

Autor scenariusza: Iwona Brylińska

TYTUŁ – Stołemy i ludzie w ludowych podaniach z Kaszub

Podtytuł: W kaszubskiej krainie olbrzymów

Cykl zajęć: Opowieści, legendy, podania

Cele:

1. zapoznanie dzieci z przesłaniem kaszubskiej legendy o Stołemach,
2. uwrażliwienie na bogactwo i piękno ludowych wyobrażeń, fantastycznych, kreatywnych pomysłów i barwnych opisów sytuacyjnych zawartych w baśniach,
3. budzenie uczucia tolerancji dla odmienności w wyglądzie, wyrażaniu potrzeb i poglądów.

Potrzebne środki i materiały: fizyczna mapa Polski, kartki do rysowania A4 z przyklejonymi uprzednio wyciętymi z kolorowych gazet postaciami i sylwetkami ludzi, zwierząt, pojazdów, domów, drzew o wymiarach nie większych niż 6 cm (po dwa, trzy elementy na kartce), grube kredki w drewnianej oprawie, kredki pastelowe tłuste i suche, duże arkusze papieru drukarskiego lub pakowego w formacie B0, chusteczki nawilżane, dwie duże obręcze plastikowe, woreczki gimnastyczne, załącznik nr 1 (zdjęcie głazu znad jeziora kamiennego, załącznik 2 (tekst legendy).

Wiek uczestników: 6-8 lat

Realizacja:

1. **Baśń „Stołemy”.** Prowadzący gromadzi dzieci na dywanie. Pyta, czy ktoś kiedyś słyszał o olbrzymach. Prosi chętnych o opisanie ogromnych postaci i przytoczenie opowieści, baśni, filmów, w których występują te niezwykle istoty. Prowadzący wskazuje na mapie Polski krainę

geograficzną zwaną Kaszubami, po czym zaprasza dzieci na baśniowe spotkanie z polskimi olbrzymami kaszubskiego pochodzenia – stolemami. Opowiada lub czyta legendę „Stolemy”. We właściwym momencie ilustruje opowieść zdjęciem (obrazkiem) przedstawiającym ogromny głaz ciśnięty ponoć przez stolema, a leżący do dziś na kaszubskiej ziemi (załącznik nr 1).

- 2. Zabawa z wyobraźnią.** Prowadzący inicjuje rozmowę na temat wysłuchanej baśni. Zwraca uwagę, jak wielkim sprytem wykazał się rybak. Prosi chętnych o zrelacjonowanie tego kulminacyjnego wydarzenia, które przesądziło o trwałych zmianach w krajobrazie Kaszub. Wielkość głazu przedstawionego na ilustracji daje wyobrażenie o sile i wroście stolemów, które bez wysiłku rzucały wielkimi kamieniami, jak ludzie grochem. Prowadzący informuje, że inne podania kaszubskie przypisują olbrzymom skłonność do chępienia się swoją potęgą i organizowania spektakularnych popisów siły. Rozbijały pięściami skały, których odłamki rozrzucały po polach, wrywały całe kępy drzew w lasach, zasypywały dla rozrywki jeziora, w miejsce których powstawały zielone łąki, rozdeptywały równiny tworząc wzniesienia i zagłębienia terenu, a na niektórych jeziorach i na Bałtyku usypywały z piasku mierzeje i mielizny. Bogaty w formy, malowniczy krajobraz Kaszub – lesiste pagórki, rozległe łąki, jeziora w zielonych dolinach, piaszczyste cypły i plaże – inspirował dawnych mieszkańców do snucia fantastycznych opowieści wyjaśniających genezę zróżnicowanego ukształtowania terenu. Kaszubi obciążyli przy okazji stolemy odpowiedzialnością za kamienistą, nieurodzajną ziemię. Prowadzący proponuje wykonanie pewnego eksperymentu graficznego. Rozdaje dzieciom siedzącym przy stołach arkusze papieru w formacie A4, na których znajdują się postacie ludzi i zwierząt, sylwetki pojazdów, budynków i drzew. Umieszczone na kartkach obiekty celowo są małe i zostawiają dużo miejsca do zakomponowania. Prowadzący wyjaśnia, na czym polega zadanie. Chętni muszą narysować obok niewielkich

postaci i obiektów sylwetki olbrzymów w odpowiednich proporcjach, mając w pamięci opisy zawarte w poznanej baśni. Podpowiada, że stołem nie miałby kłopotu z uniesieniem w rękach czegoś naprawdę dużego i ciężkiego z naszego współczesnego otoczenia. Pobudza dodatkowo wyobraźnię dzieci przytaczając opowiadany przez Kaszubów przypadek, jakoby w rękawicy stołema miał się zmieścić chłop z pługiem i końmi. Dzieci wykonują rysunki kredkami, wzbogacając je dowolnie dodatkowymi elementami podkreślającymi ogromny wzrost stołemów.

3. Celne oko – zabawa zręcznościowa. Prowadzący zaprasza zainteresowanych ćwiczeniem zręczności do zabawy wzorowanej na wątku z baśni o stołemach. Dzielny rybak musiał się wykazać celnym okiem rzucając w olbrzyny szyszkami z wysokiego drzewa. Dzieci także mogą sprawdzić swoje możliwości w celności i precyzji. Prowadzący układa na podłodze dwie obręcze, po czym wyznacza na początek dystans długości około 1,5 m i rozdaje chętnym woreczki gimnastyczne. Zadaniem uczestników zabawy jest wrzucenie woreczków do obręczy. Każdy ma szansę na dwie dodatkowe próby. Prowadzący stopniowo zwiększa odległość do celu – 2 m, 2,5 m i 3 m. Do trudniejszego zadania angażuje tylko ochotników.

4. Stołemy i ludzie – ćwiczenie mowy i myślenia. Prowadzący ponownie gromadzi dzieci na dywanie, żeby zapytać, jakie emocje budzą w dzieciach postaci olbrzymów. Czy wywołują lęk? A może rozśmieszają? Czy ktoś je polubił? Dzieci włączając się do dyskusji. Prawdopodobnie będą się odwoływać nie tylko do treści baśni, ale także do dodatkowych informacji uzyskanych na temat stołemów, jak również do własnych wyobrażeń. Prowadzący przypomina zakończenie legendy, z którego wynika, że olbrzyny potrafiły żyć z ludźmi w zgodzie. Niektóre ludowe podania o stołemach mówią, że nawet pomagały Kaszubom. Prowadzący proponuje ułożenie nowego zakończenia baśni. Prosi

dzieci, żeby wyobraziły sobie, że zmęczone walką olbrzymy, które wyciągnęły na przyszłość pouczające wnioski ze spotkania z mądrzejszym od nich człowiekiem, nie zasnęły na wieki, ale postanowiły zawrzeć z ludźmi pokój i żyć z nimi w zgodzie na kaszubskiej ziemi, niosąc im w razie potrzeby pomoc. Jak dzieci wyobrażają sobie spotkania ludzi ze stołami? W jaki sposób olbrzymy mogłyby wspierać mieszkańców Kaszub w codziennym życiu? Jakimi byłyby sąsiadami? O co ludzie mogliby je poprosić i z czym olbrzymy zwracałyby się do ludzi? Prowadzący podtrzymuje debatę tak długo, aż nie zacznie wygasać zainteresowanie

tematem.

- 5. Portrety stołomów.** Na zakończenie prowadzący proponuje wykonanie portretów stołomów, które na pewno zrobią wrażenie na oglądających. W tym celu rozkłada na podłodze arkusze papieru na tyle duże, żeby na każdym mogło się zmieścić leżące dziecko. Wyjaśnia, że olbrzym musi mieć okazały portret, więc trzeba zastosować sprytne rozwiązanie dla ułatwienia wykonania takiego obrazu. Prosi dzieci, żeby dobrały się parami i odrysowały wzajemnie na arkuszach papieru przez obwiedzenie linią całej sylwetki w pozycji leżącej. Użyją do tego grubych, wygodnych do trzymania kredek w drewnianej oprawie. Teraz pora na wykonanie portretu z wyobraźni. Prowadzący rozdaje komplety suchych pasteli, którymi łatwiej i szybciej można kolorować większe powierzchnie, ze względu na miękkość sztyftów. Dzieci muszą zdecydować same, czy wykonują kompozycję na własnym konturze, czy kolegi z pary. Prowadzący zapewnia dziewczynki, że wśród stołomów były panie „stołomowe”, a także „stołemiątka”, więc można sportretować wyobrażoną postać dziewczęcą lub kobiecą. Po zakończonej zabawie plastycznej trzeba wybrać na ścianie odpowiednio duże, wolne miejsce na ekspozycję tak okazałych prac.

Uwaga: W wielu baśniach z całego świata można znaleźć olbrzymy, które z wyglądu są podobne do ludzi, ale obdarzone nadludzkim wzrostem i siłą.

W mitologii greckiej i skandynawskiej występują giganci, tytani, cyklopy i ogromni bogowie. W europejskich baśniach ludowych spotykamy wielkie wzrostem istoty, na ogół złe i okrutne, tak jak olbrzym z opowieści „Jaś i magiczna fasola” lub czarodziej określany w jednej z wersji „Kota w butach” jako wielkolud. W baśniach z Bliskiego Wschodu duchy czarodziejskich lamp – dżiny – przybierały niekiedy ludzkie formy ogromnych rozmiarów. Bardziej współczesne opowieści fantastyczne także zawierają wątki dotyczące postaci o gigantycznym wzroście i magicznej mocy, na przykład: skalne olbrzymy z „Hobbita” oraz jaskiniowe trolle i gigantyczny duch ognia Balrog z „Władcy pierścieni” J. R. R. Tolkiena, olbrzymy z Ettinsmoor w „Opowieściach z Narnii” C. S. Lewisa, czy trolle górskie i plemię czarodziejów - olbrzymów zamieszkujących ukryte górskie doliny w opowieściach o Harrym Potterze J. K. Rowling.

Załącznik 1

Zdjęcie (obrazek) głazu i drobniejszych kamieni nad jeziorem Kamiennym w Strzeczcu pod Kartuzami np. Plik:PI-pomerania-lake-Kamienne.jpg

Załącznik 2

Legenda kaszubska „Stolemy”

Zanim Kaszubami całkowicie zawładnął człowiek, panami tej krainy były stolemy. Kształtem przypominały ludzi, ale wzrostem przewyższały ich kilkakrotnie. Posiadały też ogromną siłę. Drzewa wrywały niczym źdźbła trawy. Ciskały wielkimi głazami jak ziarnkami grochu. Jednym słowem, były to olbrzymy. Nic dziwnego, że ludzie bali się stolemów, schodzili im z drogi i kryli się przed nimi. Olbrzymy jednak zdawały sobie sprawę, że jest ich coraz mniej, a ludzi coraz więcej.

Któregoś dnia dwa stolemy leżały nad brzegiem morza i odpoczywały w cieniu drzew. Rozprawiły o tym i o owym, aż pomału ich rozmowa zeszła na temat ludzi.

- Jest ich coraz więcej – rzekł starszy.
- Wycinają lasy i zakładają pola – dodał młodszy
- Wyławiają ryby z jezior, zabierają nam grzyby i orzechy.



- Budują nowe wioski i rozbudowują stare.
- Oj! Niedobrze z nami!
- Niedobrze!

I tak od słowa do słowa uradzili, że trzeba ludzi zniszczyć. Najpierw jednak, by zebrać siły, postanowili uciąć sobie krótka drzemkę.

Cała tę rozmowę słyszał młody, sprytny rybak. Przestraszył się bardzo, ale głowy nie stracił. Cichutko wszedł na sosnę i szyszką rzucił w nos starszego stolema. Ten poderwał się i mówi do młodego:

- Ty! bez głupich żartów, dobra?
- No co ty, nic przecież nie zrobiłem – tłumaczył się młody.
- Spróbuj jeszcze raz, a zobaczysz...!

Kiedy znowu zasnął, rybak rzucił szyszką w nos drugiego stolema. Teraz ten, choć młodszy, rozgniewał się na drugiego, ale szybko dał się udobruchać. Po chwili rybak znowu rzucił w starszego, później jeszcze raz w młodego i rzucał tak długo, aż doszło między nimi do ostrej sprzeczki. Ta zaś bardzo szybko przerodziła się w bójkę.

Nie była to zwykła walka. Starszy nie chciał pozwolić, by pokonał go jakiś młokos. Młody miał już dosyć ustępowania starszemu i uznał, że czas mu pokazać, kto tu jest silniejszy. Od szarpaniny szybko przeszli do tarzania się w piachu, a potem w ruch poszły pięści. Następnie obydwaj zaczęli wrywać drzewa i walczyć nimi jak maczugami. Grube pnie trzaskały jak zapałki. Brali wtedy nowe, aż wkoło zrobiło się pusto.

Młody rybak szczęśliwie zdążył zejść ze swej sosny i uciec do domu. Z daleka przyglądał się tej straszliwej walce i zaczął nawet żałować swego postępuku. Stolemy natomiast walczyły dalej. Zapadł zmierzch, a bitwa nie ustępowała. Może przerwałaby ją noc, lecz wraz z nią pojawiła się burza. Pioruny oświetlały walczących, a ci sięgnęli po nową broń.

Spod kaszubskich piachów dobywali kawałki skał i rzucali w siebie ze złością. Rzadko jednak trafiali, więc kamienie, mijając ciała olbrzymów, leciały dalej. Do dziś można je znaleźć w najróżniejszych zakątkach Kaszub. Niektóre leżą tak jak spadły: przy drogach, nad brzegami jezior i wśród pól. Inne rozbijały się na drobne kawałki i spadały na ziemię jak nasiona.



Przez wieki Kaszubi zbierali je ze swych pól, lecz wcale nie widać, by było ich mniej. Brukowali nimi drogi, wznosili fundamenty domów i mosty. Ich niezliczona liczba daje wyobrażenie o tym, jak zaciekle była walka stolemów.

W końcu jednak olbrzymom zabrakło sił. Legli znów obok siebie, niewładni już ruszyć ręką ani nogą. Wtedy odezwał się starszy:

- Przyznaj mi się, dlaczego we mnie rzuciłeś szyszkami?

- Przysięgam ci bracie, że to nie ja – jęknął młodszy.

- Ja też w ciebie nie rzucałem – wysapał starszy. – To znaczy, że zrobił to ktoś inny.

Wtedy przyszła im do głowy pewna myśl:

- To musi być jakiś człowiek! – resztką sił wykrzyknęli prawie jednocześnie. Ale nie byli już w stanie czegokolwiek zrobić. Nim zasnęli na wieki, stary jeszcze dodał:

- Widać, ten mały stwór jest od nas o wiele mądrzejszy. Jeśli wszyscy ludzie są tacy, to prędzej czy później ziemia będzie należała do nich.

Po tych wydarzeniach inne stolemy długo jeszcze żyły z ludźmi w zgodzie. Niemniej słowa starego olbrzyma w końcu się spełniły. Dziś pozostały po nich jedynie kamienie i pozostaną pewnie jeszcze bardzo długo. Może nawet dłużej niż ludzie...

Janusz Mamelski